

Panie, przymnóż nam wiary



Wiara może dotyczyć różnych rzeczy. Ktoś mocno wierzy, że lekarz pomoże mu wyjść z trudnej choroby. Maturzysta wierzy, że zda maturę. Ktoś wiele lat gra w Totolotka, bo wciąż wierzy, że w końcu wygra dużo pieniędzy. Młoda osoba wierzy, że spotka miłość swojego życia. W każdym z tych przypadków ludziom towarzyszy wiara. W dzisiejszej ewangelii uczniowie wprost proszą Chrystusa: *Panie, przymnóż nam wiary*. I można by zapytać, o pomnożenie jakiej wiary oni proszą? Jaką wiarę mają na myśli. Możemy przypuszczać, a nawet jesteśmy pewni tego, że nie mają na myśli żadnej z wymienionych wyżej. Ich prośba dotyczyła wiary w Boga. W tym momencie może nawet nie uświadamiali sobie, że proszą aby ich wiara w Pana Jezusa była większa. Choć byli naocznymi świadkami tak wielu cudów, ich zachowanie pokazywało, że wiara w Pana Jezusa jest w nich wciąż bardzo słaba. Tak było aż do śmierci ich Mistrza. Czy my też powinniśmy prosić o

pomnożenie naszej wiary.

Zdecydowanie tak. Codziennie dotykają nas różne zdarzenia, związane ze zdrowiem,

chorobami, trudnościami życiowymi, którym musimy stawić czoła.

Zwykle jest tak,

że najpierw robimy to, co jest w *naszych rękach*, co jakoś mieści się w

naszej ludzkiej mocy. I słusznie. Dopiero potem, jak już wykorzystaliśmy

wszystko zwracamy się o pomoc do Boga. Prośba o pomnożenie wiary powinna w nas

być żywa we wszystkim, co przynosi nam życie. **[prob.]**